

PREZYDENT WACŁAW HAVEL zmarł przed 10-ma laty (XII 2011r.)

Dziwny ten rok 2021, tak bogaty w rocznice odejścia wielkich ludzi do Domu Boga Ojca.

Włoski humanista DANTE ALIGHIERI urodzony w 1265 r. we Florencji spoczął w pobliskiej Rawennie, wcześniej wygnany z rodzimego miasta, w 1321 r. w wieku 56 lat. Minęło 700 lat a jego „Boska Komedia” wciąż żyje.

Wspomniany na łamach „Gazety w Kętrzynie” NAPOLEON BONAPARTE (ur. w 1769r. na Korsyce, zmarł w maju 1821 na wyspie Świętej Heleny) w 200-ą rocznicę śmierci opisywany przez historyków niekoniernie serdecznych wielbicieli. Miły kętrzyńianin Roman Świtaj 1 rok spoczywa.

Wertując kroniki (t. I,II,III,IV) Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej (tzn. Wilnian) odnalazłam od dawna poszukiwaną notatkę na temat Wacława Havla (ur. 1936-zm. 2011 w Pradze). Niezwykły to był człowiek, pochodzący z zamożnej rodziny, obdarzony wrodzonymi cechami wysokiej kultury, intelektualista czeski prześladowany przez władze powojenne komunistycznego ustroju.

Cudowny, bo słoneczny czerwiec 2021 spędziłam w Ciechocinku „położonym na soli”. W skromnej bibliotece sanatoryjnej trafiłam na „białego kruka” w postaci „Listów Havla do Olgi” z lat 1978-1982. Przebywający w więzieniu komunistycznym za nieukrywane poglądy anty... potrzebował wypowiedzi. W zamknięciu niedużo pisał, m.in. „Droga Olgo... Rozważam dzieło Boga tworzącego Ten świat i dzieje stworzonych ludzi... Czy taki miał zamysł?” Dalej pisze : „Przyślij kilka par ciepłych skarpet i może podkolanówek, pastę do zębów w dużej tubce, kilka małych też.” Niezachwycająca to była lektura dla DROGIEJ OLGI- wcześniej sekretarki, potem przyjaciółki i żony (o dużej różnicy wiekowej.) Młody, bez rodziny, potrzebował opieki i wsparcia osoby dojrzałej, praktycznej, z oddanym sercem. „Dobrze zrobiłaś Droga Olgo, zamieniając mieszkanie na obszerniejsze i z wygodami. Całuję Cię... Twój Wacław – to któryś z następnych listów.

Pamiętam okres działania naszej SOLIDARNOŚCI i jak dzięki niej runął Mur Berliński. Kraje Demokracji Ludowej wkraczały na drogę usamodzielnienia, a w PRADZE Czeskiej zgromadzony tłum na placu przy pomniku JANA HUSA (1370-1415, spalonego na stosie) skandował : „Wacław Havel, Wacław Havel...”. Na znanym, długim balkonie, I piętro, ukazał się skromnie wyglądający mężczyzna czarująco uśmiechnięty „pod wąsem.” Czeska AKSAMITNA REWOLUCJA, działająca z rozwagą, nie stosowała odwetu, radosne okrzyki zwiastowały nowy porządek. W Rumunii, jak pamiętamy, koniec grudnia 1989r. był tragicznie niehumanitarny : publicznie zastrzelono parę starych ludzi, a ich krew komu pomogła.

Świat gonił ku zagospodarowaniu odzyskanej wolności, odbywały się wybory prezydenckie. W Polsce Lech Wałęsa składał przysięgę w grudniu 1990 r. a w Czeskiej Pradze nieco później Wacław Havel. Oglądałam przekazy telewizyjne z tamtych lat z przejęciem i czasem rozbawieniem. Wacław Havel w studiu telewizyjnym Pragi szykował się do wystąpienia przed narodem Czechosłowacji i całego świata. Zaplanował ubrać frak, a tu koszule nie pasowały. Ten najbardziej powolny i uśmiechnięty człowiek nie hamował irytacji i gniewu : „Co za ofermi, koszuli nie potrafią uszyć- rękawa: tu za długi, tu za krótki.” Tak pięknie się złościł, a mężczyźni wizualnie niewysokiemu i nieco obszernemu, o aparycji dalekiej od amanta filmowego wszystko się wybaczało wtedy. Przed ekranem telewizyjnym szeroko się uśmiechnął a burze oklasków wyrażały zachwyt osobą I prezydenta Czechosłowacji Wacława Havla.

Nastąpiły wizyty i rewizyty prezydenckie. Czechosłowacka para Nina i Wacław Havel przybyli do Warszawy dość późnym wieczorem zimowym. Tuż przy samolocie na przywitanie Pani Nina

dostała bukiet białych róż co harmonizowały z jej obfitą koafiurą bielutkich włosów (nie stosowała kolorowania). Speszona cicho dziękowała, a młody prezydent- małżonek z miłością i uśmiechem skwitował to zażenowanie. Nasza para prezydencka Danuta i Lech Wałęsa też pięknie się prezentowali. Warto darować Wałęsie ewentualnego „Bolka”. Kto mógł wygrać z UB w czasach PRL a kto wygra z Łukaszenką dzisiaj.

W jesienny wieczór roku 1996 Pani Nina- niemłoda małżonka Pana Havla odeszła do wieczności. Też pamiętam jak przez otwarte okno swojego gabinetu na Hradczanach owdowiały prezydent kierował dyspozycje do służb pogrzebowych : „róże niech będą białe...” Spoczęła mądra i dobra małżonka w grobowcu Havlów na cmentarzu w Pradze.

Znów pamięć na usługach. Prezydent Havel poślubia Dagmarę, młodą madam z dorosłą już córką. Atrakcyjna młodością podporządkowana wymogom mody lat 1990-tych budziła kontrowersje, moje też. Ale Havel był zadowolony. Druga kadencja prezydencka przebiegała w atmosferze oskarżeń „że jest Żydem” i że czegoś tam nie dokonał. W jakiejś ważnej chwili wyborów Pani Dagmara gwizdnęła po sztubacku... Havel zaakceptował to uśmiechem. Wybory wygrał z przewagą jednego może kilku głosów. Powiedział w TV : „Nie jestem Żydem... I nie raz tego żałowałem...”

Jego utwory literackie, szczególnie sztuki teatralne, grane były na scenach teatrów polskich. Nawiązywały dowcipnie do codziennej rzeczywistości. Bogumił Hrabal ze znanym „Świętem przebiśniegu” też się w tym czasie u nas zarekomendował. Styl pisania (może tłumaczenia) podobny.

I oto Hiobowa wieść (Hiob – postać starotestamentowa) : w czasie snu z soboty na niedzielę (17/18 XII 2011) zmarł Waclaw Havel. Miał 75 lat. Czechy i świat okryły się żałobą : odszedł człowiek nieskazitelnie doskonały w tak trudnym i niedoskonałym świecie.

W dn. 23 grudnia 2011 roku o godz. 14 w Katedrze Świętego Wita w Pradze rozpoczęło się uroczyste pożegnanie prezydenta Waclawa Havla. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyło ponad 1000 osób, dostojnych gości z całego świata. Polskę na propozycję prezydenta Bronisława Komorowskiego reprezentował Lech Wałęsa (68 –letni). Minuta ciszy, bicie dzwonów, wycie syren w hołdzie legendarnemu czeskiemu opozycjoniście oznajmiły początek ceremonii.

Odczytano list papieża Benedykta XVI : „Oddaję hołd Jego wizjonerskiemu przywództwu, dzięki któremu powstała nowa konstrukcja polityczna i demokratyczna państwa po upadku poprzedniego reżimu. Składam podziękowania Bogu za wolność, którą obecnie cieszą się ludzie w Republice Czeskiej.”

Po uroczystości pożegnania, trumna ze zmarłym w niedzielę na niewydolność układu krążenia Havlem przewieziono do krematorium. Pochówek niezwykłego polityka miał się odbyć po świętach Bożego Narodzenia.

Od roku 2011 do dzisiejszego 2021 minęło 10 lat. Co się zmieniło w świecie na lepsze : komunizmu nie ma, ale z wymarzonej wolności wyłoniła się niezgoda, agresja, strach... Czy w obecnym świecie mamy kogoś podobnego do Waclawa Havla : umiarkowanego w emocjach, uśmiechniętego, z empatią dla świata. Car Iwan IV Groźny mówił : „Płochy być carem- tzn. źle jest być carem”.

Legenda Waclawa Havla trwała długo, środki masowego przekazu informowały o Jego antykomunistycznej działalności. W czasie jednego z wywiadów na terenie drobnej posesji letniskowej, Pani Nina , również współdziałająca, swoje wspomnienia przerwała srogim upomnieniem : „Waclaw, nie deptaj kwiatów”. Właśnie wyłaniały się z gleby krokusy, którym zagrażały ciężkie męskie buty. Uśmiechem skwitował tę srogość.

Nasze kętrzyńskie szkoły średnie w latach m.in. 1990-tych uprawiały turystykę wyjazdową nauczycielsko-uczniowską. Jechało się pociągiem przeważnie koniecznie spóźnionym, nocowało się po spartańsku w Sali gimnastycznej którejś szkoły; w Krakowie gościło nas LO im. Nowodworskiego założone w 1558 r. (Jan III Sobieski tam się uczył).

Kętrzyńskie LO im. W. Kętrzyńskiego pod dyrekcją znanego z wysokich notowań Eugeniusza Tokarzewskiego wybrało się do Pragi w majowych dniach lat 1990-tych. Jechałam z nimi zamiast siostry Marii będącej na zwolnieniu lekarskim. Co za piękna wyprawa z przygodami! Zakwaterowani w jakiejś bursie, od razu poczęstowani czeskimi knedliczkami (średnio smakowitymi) a zwiedzanie od Hradczan (jak nasz Wawel) się zaczęło. Most Karola, Katedra Św. Wita (czy Waclawa), liczne muzea (w jednym z nich złote monstrancje). W niedzielę uczestniczyliśmy we mszy świętej w języku polskim, a młoda matematyk Pani Heidenblut czytała przy ołtarzu. Z fachowym aparatem dużo fotografowała m.in. park krajobrazowy z licznymi skalnymi postaciami z bajek i historii. Zaczarowany ogród skalny w drodze powrotnej zwiedzał też kol. Zygmunt Hołownia (zm. w 2017 r.)

Polska i Węgry to dwa bratanki, ale Polska i Czechy to dwaj bracia w wierze. Ich księżniczka (siostra króla) Dobrawa-Dąbrówka i nasz książę Mieszko I dokonali chrztu Polski w r. 966... gdzie... może w Gnieźnie, może Poznaniu (jak sugerował Jan Paweł II).

Umocnieni w wierze trwamy już 1055 lat.

Nasze wymagania ciągle wzrastające oby nie przeholowały w pragnieniach...

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...” codziennie powtarzamy.

Ksiądz Jan Twardowski pisał :

„Jeżeli jesteśmy w sytuacji beznadziejnej,
trzeba się po prostu cieszyć
bo wtedy już nie można liczyć na siebie,
ale na niewidzialne ręce, które nami kierują...”

Kto wie, co o tym sądzi Waclaw Havel z wysokości Domu Boga Ojca.

Bronisława Rutkowska